

Antek Smykiewicz, Światła

Znowu w mieście pogubiony w światłach ulic
Wiążę buty każdym zdaniem z Twoich ust
Czy był sens o wszystko znowu tak się kłócić
Czy wciąż widzisz we mnie któryś z własnych snów

Bo nie chcę się włączyć dalej bez Ciebie
I chociaż mam w głowie tysiące spraw
To wszystko łatwiej zrobić gdy jesteś
Bez Ciebie jakoś strasznie tu tak

Światła, zgiełk, ten tłok, a ja
W slo-mo widzę Twoją twarz
Nic, że ten deszcz na nas spadł
Bo wyglądasz pięknie tak
Wzrokiem wciąż przyciągasz mnie
Ucieknijmy razem, więc
Zanim gniew znów porwie nas
Nie chcę wracać dzisiaj tam

Razem jakoś łatwiej wszystko jest poskładać
Zamiast burzyć, niszczyć, dzielić teraz tu
Wsadźmy więc głęboko zdanie innych ludzi
Razem przecież wiemy lepiej
Jak pół i pół

Bo nie chcę się włączyć dalej bez Ciebie
I chociaż mam w głowie tysiące spraw
To wszystko łatwiej zrobić gdy jesteś
Bez Ciebie jakoś strasznie tu tak

Światła, zgiełk, ten tłok, a ja
W slo-mo widzę Twoją twarz
Nic, że ten deszcz na nas spadł
Bo wyglądasz pięknie tak
Wzrokiem wciąż przyciągasz mnie
Ucieknijmy razem, więc
Zanim gniew znów porwie nas
Nie chcę dzisiaj wracać sam